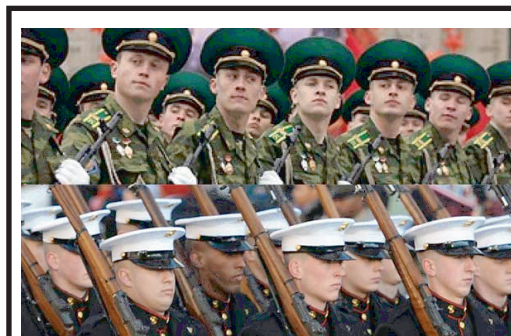


**Przeciw globalnemu kapitalizmowi!**

# Pracownicza Demokracja



**UKRAINA**  
Ani Zachód ani Rosja s.8

Kwiecień 2014

Nr 171 (224)

Cena: 2 zł

**ZAMIAST: WSPIERANIA OLIGARCHÓW -  
MILIARDÓW NA ZBROJENIA - OLIMPIADY  
W KRAKOWIE - FINANSOWANIA KOŚCIOŁA**

# ŻĄDAMY REALNEJ POMOCY SPOŁECZNEJ



29.03.14 Warszawa. Przyjechali z południowej Polski, by dołączyć się do protestu przed Sejmem.

**Ruch Sprawiedliwości Społecznej  
Wszyscy do Warszawy 1 maja! s.3**

# Walka opiekunów

„Biorąc pod uwagę generalną sytuację finansową i w Polsce, i w Europie, i na świecie, (...) my i tak jesteśmy w NATO rekordzistami, jeśli chodzi o wzrost nakładów na obronność - ocenił premier. Jego zdaniem ważne jest, by wszyscy wspierali polskie wojsko i rząd, szczególnie w czasie, gdy będzie przygotowywany kolejny budżet. Tusk zwrócił też uwagę, że prognozy ekonomiczne są optymistyczne. - Ale ze względu na to, co się dzieje dzisiaj w Rosji i na Ukrainie, musimy być przygotowani na różne scenariusze. Dlatego w żadnym wypadku nie można szastać pieniędzmi. Więc utrzymajmy ten 1,95 (proc. PKB), nie zgłaszajmy żadnych - to taki apel do wszystkich polityków - niemądrych pomysłów, na co można dzisiaj wydać pieniądze w Polsce - mówił premier. Ocenił też, że „powinniśmy być bardzo zdyscyplinowani także finansowo ze względu na dość groźne okoliczności, jakie powstają niedaleko naszych granic”.<sup>1</sup>

Frazy o „bezpieczeństwie narodowym” o „porozumieniu ponad podziałami w obliczu zagrożenia kraju” to chwyt często stosowany przez rządzących we wszystkich krajach, mający odwrócić uwagę od ich antyspołecznej polityki. W przypadku Polski stanowiąc ma środek ratunkowy dla rządu PO. Czyż znajdzie się taki polityk z partii głównego nurtu, który odważyłby się w zdecydowany sposób atakować marnotrawienie społecznych zasobów na „obronę”, który nie postawiłby na pierwszym miejscu „zagrożonej ojczyzny”?

Podczas gdy polscy żebaczy imperialiści snują rojenia o mocarstwowości, trwa protest rodziców dzieci niepełnosprawnych i opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych, którzy zmagając się z udrękami życia codziennego od wielu lat walczą z państwem polskim o poprawę swojej sytuacji.

Cofnijmy się do 2004 r. Wtedy to weszła w życie Ustawa o świadczeniach rodzinnych. Przyznawała ona tzw. świadczenie pielęgnacyjne wyłącznie opiekunom dzieci niepełnosprawnych pod warunkiem rezygnacji rodzica z pracy i spełnienia kryterium dochodowego przez rodzinę dziecka. Opiekunowie osób dorosłych zostali pozostawieni sami sobie.

W 2009 r. Trybunał Konstytucyjny uznał to za niedopuszczalne, więc prawo do świadczenia rozciągnięto również na osoby opiekujące się niepełnosprawnymi dorosłymi. Zniesiono też kryterium dochodowe. Nastąpiły więc pewne zmiany na lepsze. Nie na długo jednak. Pod pretekstem walki z nadużyciami, jakich mieli dopuszczać się niektórzy pobierający świadczenie, na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej od lipca 2013 r. wprowadzono w życie przepisy, które pozbawiły opiekunów dorosłych niepełnosprawnych prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, przyznając w zamian tzw. specjalny zasiłek opiekuńczy.

Był to nawrót do polityki dyskrymi-

nacyjnej, bowiem dwie grupy opiekunów i osób niepełnosprawnych zaczęto traktować w odmienny sposób. Rodzice niepełnosprawnych dzieci otrzymują w ramach świadczenia pielęgnacyjnego 620 zł wraz z obowiązkowym specjalnym dodatkiem rządowym (wywalczonym protestami) w wysokości 200 zł.

O wiele gorzej zostali potraktowani opiekunowie osób dorosłych. Nie dość, że otrzymują specjalny zasiłek opiekuńczy w wysokości zaledwie 520 zł, to jeszcze jest on obwarowany restrykcyjnymi warunkami: dochód na członka rodziny nie może przekraczać 623 zł, osoba ubiegająca się o zasiłek musi udowodnić, że nie ma pracy, ani innych źródeł dochodu (co nie jest wymagane w przypadku świadczenia pielęgnacyjnego) - jest u niej przeprowadzany obowiązkowy wywiad środowiskowy w „celu poznania jej położenia, indywidualnych cech, sytuacji osobistej, rodzinnej, dochodowej i majątkowej”.<sup>2</sup>

## Nieludzkie cięcia

Wskutek tych restrykcyjnych ograniczeń ok. 150 tys. opiekunów utraciło prawo do świadczeń od 1 lipca 2013 r. Mamy to do czynienia z przykładem wyjątkowo nieludzkich cięć, uderzającym w najbardziej pokrzywdzonych i bezbronnych. Najbardziej absurdalnym aspektem całej tej sprawy jest fakt, że za dziecko niepełnosprawne uznaje się osobę, u której niepełnosprawność po-



wstała przed 18 albo 25 (w przypadku osób uczących się) rokiem życia. Występują sytuacje, kiedy jedna osoba w wielu np. 40 lat jest przez prawo uznawana za niepełnosprawne dziecko, a druga w takim samym wieku, za niepełnosprawnego dorosłego tylko dlatego, że niepełnosprawność powstała u niej po 18 (25) roku życia.

Wśród rozgoryczonych opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych pojawia się niekiedy rodzaj żalu do rodziców niepełnosprawnych dzieci jako „uprzywilejowanych”. Takich postaw należy się wystrzegać - szkodzą one wspólnej sprawie.

W istocie położenie obu grup jest praktycznie takie same. Mimo różnic w obydwu przypadkach mamy do czynienia z urągającymi ludzkiej godności, głodowymi kwotami: „Proszę mi wie-

rzyć, my nie mamy już nic do stracenia. Tak nie da się żyć. Dlatego nie odpuszczamy. Protestujemy od 2009 roku, a w 2011 roku premier obiecał podwyżkę świadczenia dla rodziców zajmujących się chorym dzieckiem do minimalnej płacy, mieliśmy otrzymać kartę pacjenta dla naszych chorych dzieci, leki za symboliczną złotówkę. Świadczenie jakie mamy, nie ma być dla rodzica jałmużną, ale ekwiwalentem za utraconą pracę w związku z opieką nad dzieckiem chorym. (...) Te 820 złotych musi wystarczyć na opłaty, całomiesięczne wyżywienie moje i chorego dziecka, odżywki i lekarstwa, pampersy oraz środki opatrunkowe i higieniczne. O sprzęcie do rehabilitacji oraz możliwości rehabilitowania dziecka wolę nie wspominać. Na to stać nielicznych i to często po upokarzających akcjach zebranych, bo mówiąc szczerze, pozyskiwanie środków na leczenie niepełnosprawnego dziecka w Polsce przypomina żebraństwo.” - powiedziała w wywiadzie Elżbieta Karasińska, mama 16 letniej, niepełnosprawnej Agaty<sup>3</sup>.

## Tragiczna sytuacja

Ta tragiczna sytuacja jest wynikiem antyspołecznej polityki kolejnych rządów polskich po 1989 r. „Problem świadczenia pielęgnacyjnego dotyczy 100 tys. osób, a przecież nie wszyscy rodzice korzystają z tego świadczenia.

Sam zasiłek pielęgnacyjny na podopiecznego pobiera ponad 900 tys. osób. Dzieci o orzeczonej niepełnosprawności jest ponad 180 tys. Duża część tych rodzin żyje w biedzie. W 2012 roku - aż 12% w skrajnym ubóstwie, a prawie co trzecie gospodarstwo z niepełnosprawnym dzieckiem było dotknięte ubóstwem względnym, co może prowadzić do wykluczenia w różnych sytuacjach. np. jeśli chodzi o korzystanie z wypoczynku zimowego.” - pisze Rafał Bakalarczyk na swoim blogu<sup>4</sup>.

W wyroku z grudnia 2013 r. Trybunał Konstytucyjny uznał za sprzeczne z konstytucją pozbawienie opiekunów dorosłych osób niepełnosprawnych prawa do świadczenia pielęgnacyjnego, jako odebranie praw nabytych. Mimo tego, rząd jak tylko może ociąga się z przywróceniem należnych im świadczeń.

## Protesty i postulaty

Podczas protestów pod Sejmem i negocjacji ze stroną rządową przedstawili oni następujące postulaty:

1. Równego traktowania osób niepełnosprawnych niezadowolonych do samodzielnej egzystencji niezależnie od wieku, w jakim powstała niepełnosprawność

2. Równego traktowania opiekunów osób niepełnosprawnych pod względem prawnym jak i finansowym

3. Poszanowania praw nabytych do świadczenia pielęgnacyjnego wobec opiekunów osób niepełnosprawnych, którym niekonstytucyjnie państwo polskie wygasło uprawnienia do świadczenia pielęgnacyjnego z dniem 1 lipca 2013 r.

4. Porzucenia fałszywego w swej treści i zamiarach projektu zasiłku dla opiekuna (czyli odstąpienia od różnicowania opiekunów osób dorosłych i rodziców dzieci)

5. Przyznania prawa do zasiłku dla osób bezrobotnych opiekunom, których opieka na osobą niepełnosprawną ustała z powodu jej śmierci

6. Pomoc wszelkich instytucji państwa w poszukiwaniu pracy dla osób którym ustał obowiązek opieki nad osobą niepełnosprawną

7. Pomoc w postaci aktywizacji zawodowej, ustanowienie opiekuna zawodowego

8. Opłacana z budżetu państwa pomoc wytechniowa w opiece nad osobą niepełnosprawną udzielana na wniosek opiekuna/ opiekunki w ilości nie mniejszej niż 25 dni rocznie

9. Osiągnięcie nie później niż do 2015 roku płacy minimalnej jako wynagrodzenia ze strony państwa za przyjęcie obowiązku opieki na osobą niepełnosprawną.<sup>5</sup>

Dodajmy, że uzyskana kwota musi być rewaloryzowana.

Postulaty te kompleksowo ujmują dążenia tak opiekunów osób dorosłych, jak i rodziców niepełnosprawnych dzieci. Powinna je poprzeć z całą mocą lewica i związki zawodowe. Sprawa ta dotyczy każdego z nas, każdego pracownika. Każdy może znaleźć się w sytuacji niepełnosprawności własnej lub swych bliskich. Nie wiermy w rządowe kłamstwa o braku środków.

W kraju w którym najszybciej na świecie przybywa milionerów, z pewnością znajdują się i środki dla niepełnosprawnych dzieci i dorosłych. Potęgą rządzących, tak polityków jak kapitalistów, zależy od wyzysku pracy zwykłych ludzi. I to właśnie ci zwykli ludzie mogą zmusić swych wyzyskiwaczy, by oddali to, co zagrabili.

Michał Wysocki

<sup>1</sup> wiadomosci.wp.pl - 11.03.2014

<sup>2</sup> niepełnosprawni.pl - 04.02.2013

<sup>3</sup> kobieta.onet.pl/zdrowie - 26.02.14

<sup>4</sup> lewica.pl/blog/bakalarczyk - 25.02.14

<sup>5</sup> http://lewica.pl/blog/bakalarczyk - 27.03.14

# Ruch Sprawiedliwości Społecznej Wszyscy do Warszawy 1 maja!

## Dlaczego potrzebujemy lewicy na lewo od Millera i Palikota?

Na lewo od sejmowej "lewicy" powstaje nowa partia pod nazwą Ruchu Sprawiedliwości Społecznej. To inicjatywa ludzi związanych z Kancelarią Sprawiedliwości Społecznej, której najbardziej znanym działaczem jest Piotr Ikonowicz.

Jak mówi Ikonowicz, nowa partia ma być wyrazem "socjalizmu XXI wieku" – pojęcie promowane przez niezującego już Hugo Chaveza w Wenezueli – z tym, że w polskich warunkach.

Przy wszelkich niedociągnięciach rządów Chaveza, przeznaczał on środki finansowe na walkę z biedą, co rozwścieczyło najbogatszych ludzi w jego kraju i doprowadziło do nieudanych prób obalenia go puczem.

W Polsce dziś widzimy, jak rząd Tuska mówi, że nie ma pieniędzy, by spełnić żądania opiekunów osób niepełnosprawnych – a jednocześnie wiemy, że w Polsce jest najszybsze tempo wzrostu liczby milionerów na świecie. Pieniądze są, tylko priorytetem rządu nie jest przeznaczanie ich dla potrzebujących.

Konkurująca ze sobą lewica liberalna nie jest żadną realną opozycją wobec Tuska. Zarówno Palikot, jak i Miller, chronią przede wszystkim interesy najbogatszych. Palikot często atakuje związkowców i jest przeciwnikiem zwiększenia płacy minimalnej. Miller już rządził – nie tylko obniżył podatek CIT dla firm od 27 do 19 procent, co jest powszechnie znane, lecz także dał możliwość właścicielom firm płacenia liniowego podatku PIT (od dochodów osobistych).

Nic więc dziwnego, że przed wyborami w 2011 roku Marek Goliszewski, prezes największej w kraju organizacji przedsiębiorców Business Centre Club, ogłosił, że chętnie głosowałby na Leszka Millera, gdyby ten znalazłby się na liście SLD. Ku radości Goliszewskiego Miller kandydował - i teraz jest liderem SLD.

Nawet w opozycji SLD i Twój Ruch (a teraz Europa Plus Twój Ruch) nie mają nic wspólnego z lewicowymi celami i metodami działania. Zamiast przeciwstawiać się eskalacji gier wojen-

nych prowadzonych przez Zachód i Rosję, zgodziły się na "rozejm" sejmowych partii ws. Ukrainy. Palikot był jeszcze bardziej agresywny niż rząd, proponując "wciąganie" Ukrainy do NATO w trybie nadzwyczajnym.

Dzisiejszą "stanowczość" Millera wobec prawicy można ocenić na podstawie jego wypowiedzi w Nowym Sączu 10 marca: "SLD nie będzie stawać żadnych ograniczeń lokalnym strukturom partii w doborze partnerów koalicyjnych w samorządach terytorialnych. Mogą to być również koalicje z lokalnymi strukturami PiS", powiedział były premier.

## Dlaczego "socjalna prawica" nie jest socjalna?

Banałem dziennikarskim jest twierdzenie, że PiS jest bardziej socjalny niż SLD, ponieważ częściej posługuje się retoryką socjalną i ma zwolenników w aparacie NSZZ "Solidarność".

Jednak PiS nie jest socjalny. Jak często przypominają jego przeciwnicy - gdy PiS rządził, ministrem finansów była skrajnie neoliberalna Zyta Gilowska, a podatki dla najbogatszych obniżono z 40 do 32 procent.

Dzisiaj w opozycji PiS także podkopyje swoją "socjalność". Operetkowy militarizm PiS-u, chociaż bywa komiczny, jest w sprzeczności z jakimikolwiek celami socjalnymi. Jeden z PiS-owskich Mariuszów Kamińskich skrytykował w marcu ogromne, ponad 130-miliardowe wydatki rządu Tuska na zbrojenia zaplanowane na następne lata (patrz s. 4). Za co? Za to, że są zbyt niskie!

Priorytety prawicowych partii zadają kłam pielęgnowanemu przez nich socjalnemu wizerunkowi.

Gdy Arkadiusz Mularczyk z Solidarnej Polski wykorzystywał okupujących Sejm opiekunów niepełnosprawnych dzieci do swojej kampanii wyborczej, przedstawił możliwe źródła pieniędzy dla podwyżek świadczących.

Czy mówił o opodatkowaniu milionerów lub wielkich korporacji? Nic tych rzeczy. Wskazał na ogromne wydatki na więźniów. I bynajmniej nie chodziło mu o to, że jest za dużo więźniów – to kłó-



01.03.14 Przed Sejmem. Związkowcy, zwolennicy RSS i feministki razem z opiekunami.

ciłoby się z polityką zaostrzenia kar głoszoną przez Solidarną Polskę.

Mularczyk chce pogorszyć warunki pakowanych do celi, jak sardynki, więźniów, a pamiętajmy, że to najczęściej niezamożni ludzie, którzy siedzą za błahe sprawy.

Liczba więźniów w Polsce na koniec 2013 r. wyniosła ok. 80 tys. i jest jedną z największych w Europie. Gdyby dodać ludzi jeszcze nieosadzonych – w tym 68 tys. (dla pierwszego półrocza 2011 r.) w kraju oraz 12 tysięcy przebywających zagranicą, Polska miałaby największą liczbę więźniów na świecie na 100 tys. mieszkańców po USA (według Mariusza Agnosiewicza na portalu racjonalista.pl). PiS i jego odłamy chcą tę liczbę zwiększyć.

To, że prawica w ogóle może udawać, że jest socjalna, wynika ze słabości autentycznej, radykalnej lewicy. Dlatego trzeba tworzyć lewicową alternatywę.

Na Ukrainie widzimy skutki słabości lewicy. Ludzie, którzy protestowali przeciw rządowi tworzyli ruch, który jest wykorzystywany przez oligarchów, ich polityków i przez wielkie mocarstwa.

Skrajna prawica ukraińska także mogła wejść w próżnię stworzoną przez nieobecność zorganizowanej lewicy.

Jeśli nie chcemy, by w Polsce przyszły masowy ruch został sprowadzony na manowce przez nieciekawe i groźne siły polityczne, musimy już dzisiaj pracować nad budowaniem ogólnokrajowej

sieci ludzi o prawdziwie lewicowych poglądach, którzy są chętni tworzyć alternatywę polityczną. Tworzona w ten sposób organizacja ma być miejscem dla wypracowania strategii walki z wszystkimi oligarchami polskimi i zagranicznymi, z wyzyskiem i dyskryminacją, z militaryzacją i zagrożeniami ekologicznymi.

## Czy uda się stworzyć silny RSS?

To się okaże - ale wiemy już, że już jest nim spore zainteresowanie. Na pewno się uda, jeśli nie będziemy tylko czekać i obserwować ze słusznym obrzydzeniem scenę polityczną, a zamiast tego weźmiemy sprawy w swoje ręce. Razem możemy zbudować silny Ruch Sprawiedliwości Społecznej.

**Dlatego warto uczestniczyć w organizowanym przez RSS pochodzie pierwszomajowym w Warszawie.** Ma to być możliwie jak największa demonstracja radykalnej lewicy. Dzień potem odbędzie się pierwszy Ogólnopolski Kongres

RSS. Jeśli myślisz, jak my w Pracowniczej Demokracji, że warto budować siły konsekwentnej lewicy w Polsce, wstąp do RSS. Jak to zrobić? Informacja jest na s. 12.

Warto też wiedzieć, że wstąpienie do Pracowniczej Demokracji bynajmniej nie kłóci się ze wstąpieniem do Ruchu Sprawiedliwości Społecznej.

**Andrzej Żebrowski**

## Represje w Egipcie głębsze - jednak walka strajkowa trwa

Po dwudniowym procesie sąd egipski wydał wyrok śmierci na 529 osób, zwolenników ugrupowania Bractwo Muzułmańskie.

Służby bezpieczeństwa próbują zgnieść opór zwolenników Bractwa.

22 marca w Kairze studenci strajkowali w proteście przeciw atakowi policji na terenie kampusu.

Państwo również "wzięło na cel" rewolucjonistów spoza Bractwa. Znany

blogger polityczny i działacz Alaa Abdel-Fattah został 23 marca zwolniony z aresztu za kaucją po 110 dniach uwięzienia.

On i 25 innych działaczy zostali oskarżeni o organizowanie protestów przeciw sądowi wojskowemu.

Tymczasem pracownicy poczty ponownie strajkują o wyższą płacę i przeciw korupcji kadry zarządzającej, podczas gdy następują coraz głębsze represje. 5 marca pocztowcy zawiesili swoją akcją trwającą od 23 lutego po obietnicach spełnienia ich żądań.

Jednak teraz robotnicy w 70-90% popierają strajk o 50% podwyżki płac oraz zwolnienie dyrektora poczty i jego doradców.

Akcja lekarzy, weterynarzy oraz personelu medycznego również jest kontynuowana.

**Judith Orr  
Tłumaczył Marek Uchan**

Możesz wesprzeć protest przeciw szokującemu wyrokowi sądu w Egipcie na stronie <http://is.gd/nSeLCs>



03.14 Port Said, Egipt. Strajkujące pracownice poczty.

# Militaryzacja reaktywacja

Plan "modernizacji technicznej sił zbrojnych" na lata 2013-2022 podpisano już w grudniu 2012 r. We wrześniu 2013 r. rząd ten plan skontretyzował przyjmując "programy operacyjne" zakładające ogromne wydatki na zbrojenia - oficjalnie 131,4 miliarda złotych do 2022 r. Wtedy też zdecydowano o perspektywie powołania Polskiej Grupy Zbrojeniowej konsolidującej państwowe spółki tego sektora.

Jednak dopiero konflikt na Ukrainie i zajęcie Krymu przez Rosję pozwoliły polskiemu rządzącym głosić te plany z wielką dumą. 5 marca Donald Tusk stwierdził więc, że "zdecydowaliśmy o wielkim programie modernizacji polskich sił zbrojnych", planowane na ten cel ponad 100 miliardów to "kwota, która robi wrażenie na wszystkich naszych partnerach" i "jesteśmy pod tym względem jednym z najbardziej ambitnych krajów w Europie i w NATO".

Tego samego dnia Minister Obrony Narodowej Tomasz Siemioniak mówił o konieczności zmian w pierwotnych planach modernizacji, a konkretnie "przesunięć terminów, przyspieszenia dostaw i zwiększenia niektórych zasobów".

17 marca, podczas konferencji w Wojskowych Zakładach Mechanicznych w Siemianowicach Śląskich, w których produkuje się m. in. transportery opancerzone Rosomak, Siemioniak potwierdził, że na finansowanie polskiej armii z podziwem patrzą inni ministrowie obrony, którzy w ostatnich latach musieli zrezygnować z wielu wydatków.

Także inny uczestnik konferencji, były premier i były szef Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek ocenił, że polska armia należy do najlepiej finansowanych sił zbrojnych w tej części świata.

Nie zabrakło też głosu prezydenta Bronisława Komorowskiego - sprawującego nad wspomnianą konferencją patronat. "Konflikt rosyjsko-ukraiński i utrzymujące się napięcie w stosunkach międzynarodowych" - uznała głowa państwa - "sprawiają, że kwestie polskiej obronności nabierają wagi szczególnej".

## Więcej niż gra wyborcza

Korzyść z zapowiedzi gigantycznej militaryzacji jest dla obecnej ekipy rządzącej podwójna, bowiem żadna z partii opozycyjnych nie sprzeciwia się przedstawianym planom.

Tusk stawiając się w roli twardego przywódcy i męża opatrnościowego zabezpieczającego kraj przed rosyjską

stoi więc na wygranej pozycji. Nic więc dziwnego, że w ramach kampanii wyborczej widzi sens mówienia nawet takich absurdów, jak pytanie, czy "dzieci w Polsce 1 września w ogóle pójdą do szkoły".

Jednak postawy rządowych planów są znacznie głębsze i dotyczą strategii geopolitycznej Polski. Polska klasa panująca - czyli nie tylko bieżący rząd, ale cała klasa ludzi mających władzę ekonomiczną i polityczną w polskim kapitalizmie - są zasadniczo zjednoczeni w postrzeganiu Rosji jako głównego przeciwnika w walce o wpływ w Europie Wschodniej.

Przewodząc państwu słabszemu gospodarczo, a szczególnie militarnie, polscy rządzący starają się realizować

nich latach przez Waszyngton dużo bardziej nieporadnie.

Jednak w Polsce nie ma żadnego terytorium z wyraźną rosyjską większością chętną do przyłączenia się do potężnego sąsiada, a tym samym możliwości powtórzenia w przewidywalnej przyszłości jakiegokolwiek wariantu bezkrwawej "operacji krymskiej".

## Forpoczta

Polskie miliardy na zbrojenia mają w rzeczywistości umacniać wiarygodność państwa chcącego być forpoczta Zachodu w regionie. Pokazać jego stabilność, ambicje i umocnić atrakcyjność zarówno dla euro-atlantycznych sojuszników, jak i będących przedmio-



26.03.14 Tusk i Komorowski podczas odprawy kadry MON i sił zbrojnych.

własne ambitne plany do "przywództwa" w regionie głównie w oparciu o sojusz ze Stanami Zjednoczonymi i próby wpływu na politykę Unii Europejskiej. Stąd rola przypisywana "Partnerstwu Wschodniemu" w ramach UE, którego Polska była inicjatorką.

Stąd też aktywność polskich polityków podczas protestów na Euromajdanie w Kijowie i obecne wsparcie dla zachodnich władz Ukrainy - łącznie z dość groteskową propozycją prezydenta Komorowskiego przekazania 300 mln zł. na "wsparcie drobnych przedsiębiorców na Ukrainie".

Oczywiście nawet planowane ogromne nakłady na zbrojenia nie zrównoważą siły militarnej czterokrotnie bardziej zaludnionej Rosji dysponującej ponad 8 tysiącami głowic atomowych.

Absurdem jest też mówienie o realnym zagrożeniu Polski wojną ze strony Rosji. Nie dlatego, że rosyjski imperializm nie jest rzeczywisty. W grze o Ukrainę zademonstrował swoją siłę ignorując sprzeciwy Zachodu i jednostronnie dokonując interwencji zbrojnej - rzecz dotychczas zarezerwowana dla USA i, dodajmy, prowadzona w ostat-

tem targu państw Europy Wschodniej.

Przy tym plany militaryzacji nie zmieniają zasadniczo żebraczego charakteru polskiego imperializmu, czyli realizowania własnych celów w oparciu o jak najwięcej śladów obecności wojskowej potężniejszych sojuszników - głównie jednego sojusznika, wobec którego lojalność należy wyjątkowo gorliwie podkreślać.

Przylot w połowie marca 12 samolotów amerykańskich F-16 wraz z 300-osobową obsługą w ramach ćwiczeń "Aviation Detachment" - przyspieszonych i rozszerzonych na prośbę Polski - to tylko ostatni symboliczny tego wyraz.

"Nasi" rządzący raz po raz wyrażali nadzieję, że Stany Zjednoczone podejmą bardziej "twardą" politykę wobec Rosji, co będzie się wiązać z ich większą wojskową obecnością w Europie.

Najdalej posunął się szef MSZ Radosław Sikorski, który 1 kwietnia - i niestety nie był to prima aprilisowy żart - nie tylko wyraził opinię, że życzyłby sobie "większej, stałej obecności sojuszników na naszym terytorium tak, aby wypełnić to, co jest naszą aspira-

cją od dawna", ale dodał, iż "gdyby u nas znalazły się dwie ciężkie Brygady krajów NATO, (...)bylibyśmy w pełni usatysfakcjonowani". Ta "satisfakcja" ministra oznaczałaby nawet 10 tysięcy natowskich żołnierzy w stałych bazach w Polsce!

Dodajmy, że wcześniej Sikorski z radością odnotował, że wydarzenia na Ukrainie zapewniły, że do 2018 r. już na pewno powstanie w Polsce fragment amerykańskiej "tarczy antyrakietowej".

## Solidarność międzynarodowa

Z punktu widzenia klasy pracowniczej, a szerzej: niezamożnej większości społeczeństwa, powinniśmy jednoznacznie sprzeciwić się planom gigantycznych zakupów dla wojska. Nie tylko dlatego, że to ogromne marnotrawstwo funduszy potrzebnych w wieku innych miejscach - choć to może najbardziej oczywisty argument. Skalę planowanych wydatków niech zobrazuje fakt, że przy obecnych cenach za 130 mld można by wybudować 650 tysięcy mieszkań o powierzchni 50 metrów kwadratowych i je wspaniałomyślnie rozdać.

Problemem jest jednak samo budowanie fałszywej solidarności z własnymi panującymi w ramach jakiegoś rodzaju "ograniczonej zimnej wojny" w Europie Wschodniej. Nie tylko

Polska, ale także państwa bałtyckie zapowiedziały znaczne zwiększenie wydatków na zbrojenia.

Zbroić się chcą także nowe władze Ukrainy - jednocześnie aplikujące społeczeństwu drastyczny program oszczędnościowy. Jednak logika konkurencji militarnej rywalizujących imperializmów i towarzyszących im nacjonalizmów prowadzi tylko do umocnienia rządzących w każdym z zainteresowanych państw.

W tej konkurencji niezamożna większość zawsze przegrywa. Przy tym wyścig zbrojeń bynajmniej nie eliminuje ryzyka wojny - o czym w setną rocznicę wybuchu I wojny światowej powinniśmy także pamiętać.

Zbrojenie się zachodnich sojuszników nie pomaga rosyjskim przeciwnikom ich własnego imperializmu - podobnie, jak zbrojenie się Rosji nie pomaga polskiemu przeciwnikom wielomiliardowej militaryzacji. Naszą odpowiedzialnością może być tylko solidarność międzynarodowa tych, którzy za zbrojenia i wojny ponoszą najwyższą cenę.

Filip Ilkowski

# Hiszpania Miliony protestują na ulicach Madrytu

*Kolejne protesty przeciwko cięciom w Hiszpanii jednoczą ruchy społeczne i związki zawodowe, donosi Dave Sewell.*

22 marca nawet do 2 mln ludzi wypełniło ulice stolicy Hiszpanii, Madrytu. Domagali się skończenia z cięciami socjalnymi i odmową płacenia długów bankierów. Sześć "Marszów o Godność" z całej Hiszpanii znalazło kres w hiszpańskiej stolicy, wołając: "chleba, pracy i bezpieczeństwa dla wszystkich".

"To było wspaniałe," mówi Jesus Castillo, pracownik edukacji w Andaluzjskim Związku Pracowników (SAT) w Sewilli. "Sobotnia manifestacja była największą, w jakiej brałem udział, nawet większa od tych przeciw wojnie w Iraku.

Było 600 autokarów z Andaluzji, a ponad 1000 osób przyszło piechotą. Wszystkie ruchy społeczne, które powstały od czasu kryzysu finansowego były dziś razem."

Ponad 200 organizacji wsparło protest. Alternatywne związki zawodowe, jak SAT na południu, ESK w kraju Basków oraz anarchosyndyka-



22.03.14 Plaza de Colón (Plac Kolumba) w Madrycie.

listyczny CGT, odegrały kluczową rolę w budowaniu manifestacji.

Również Frente Civico, organizacja związana z partią komunistyczną.

Byli szeregowi członkowie głównych central związkowych UGT i CCOO, chociaż ich liderzy negocjują nowy "pakt socjalny" z rządem.

Policja starała się "oczyścić" ulice, strzelając gumowymi kulami. Jeden z protestujących odniósł poważny uraz,

który zakończył się usunięciem jądra. Ponad 1000 osób zorganizowało zebranie na miejskim placu, by przedyskutować kolejne kroki.

W kolejne dni wciąż przetaczały się protesty wokół budynków administracji rządowej oraz w obronie zatrzymanych. Do 25 marca zabrało czas policji usuwanie ludzi z "Obozu Godności".

Były wezwania do tworzenia no-

wych obozów wokół Madrytu. Przypomina to protesty w 15 maja 2011 r. oraz Ruch 15 M - znany bardziej, jako Indignados (Oburzeni).

## Walka pracownicza jest podstawą

"Mamy nadzieję, że Oburzeni ponownie dadzą znać o sobie, choć zaczynamy tym razem z innego miejsca", powiedział Jesus.

"Przeszliśmy długą drogę od 2011r. Debaty mówiące o tym, że żadna partia nie może uczestniczyć, że nie wolno nosić flag politycznych, mamy daleko za nami. Ludzie widzą, że walka pracownicza jest podstawą, tak jak jednocześnie się w walce."

Od 2011 r. miały miejsce kolejne strajki generalne, jeden po naciskach ze strony ruchów społecznych. Powstał masowy opór wobec eksmisji oraz bojowe strajki sektorowe.

Kryzys finansowy i seria skandali korupcyjnych podkopało legitymację monarchii i głównych partii politycznych.

Poparcie dla niepodległości Katalonii i Baskonii rośnie i po-

stawiają nowe partie polityczne. Jesus zamierza być kandydatem partii Podemos, co można przetłumaczyć, jako "Możemy to zrobić". "Myślę, że ruch masowy wróci na plac, ale nie będzie już tym samym, co przedtem," mówi Jesus. "Po dwóch latach dyskusji o zjednoczeniu przeciw cięciom, staje się ono rzeczywistością."

Tłumaczył Marek Uchan

# Słowacja Premier przegrał wybory

*Duszán Augustyn z Bratisławy*  
W nocy 29 marca zakończyła się druga tura wyborów prezydenckich.

Zwycięcą został bezpartyjny milioner Andrej Kiska, który pokonał kandydata socjaldemokratów premiera

Roberta Fico stosunkiem głosów 59,4% do 40,6%. Socjaldemokraci stracili tym samym wpływ na urząd prezydencki po 10 latach piastowania tej funkcji przez popartego przez nich Ivana Gašparoviča.

Andrej Kiska swoją fortunę zdobył na dwóch firmach (które sprzedał w 2005 roku) udzielających lichwiarskich kredytów konsumpcyjnych z wysokim oprocentowaniem. Powołał wtedy fundusz dobroczynny "Dobry Anioł" pomagający rodzinom z chorymi dziećmi. Nie jest szeroko znany w polityce. Zadeklarował, że jako nowy prezydent będzie prowadził politykę bliższą ludziom. Na kampanię prezydencką wydał oficjalnie około 350 000 EURO, co jest rekordem jeżeli chodzi o kampanie prezydenckie na Słowacji. Przez przeciwników posądzany jest o kontakty z Kościołem Scientologicznym.

Jego kontrkandydat premier Robert Fico prowadził defensywną kampanię wyborczą. Przyczyną jego porażki jest prawdopodobnie coraz gorsza ocena rządów Fico jako premiera, który jest posądzany o autorytarne zapędy. Do porażki przyczyniły się również ataki na mniejszość węgierską stanowiącą 8,5% populacji kraju. Mimo to, że udało mu się podpisać bardzo korzystną umowę z Federacją Rosyjską, nie przelożyło się to na jego zwycięstwo w wyborach.

Słowacja podczas kryzysu gospodarczego straciła bardzo wiele z dynamiki gospodarczej. Bezrobocie wynosi 13,6%, dług publiczny 52,7%, a wzrost PKB 0,9%. Za czasów poprzednich rządów prawicowych liberałów wprowadzono 20% podatek liniowy VAT, który znacząco podniósł ceny na podstawowe artykuły. Premier Fico tego nie zmienił.

Słowackie rządy od lat prowadzą politykę wakacji podatkowych dla wielkich koncernów, głównie z branży przemysłu motoryzacyjnego.

Kiedyś popularny premier musi się teraz obawiać wzrostu niezadowolonia i poziomu walki pracowniczej.



Przegraný premier Fico

# Jak powstał

**Ken Olende wyjaśnia, jak kapitalizm i niewolnictwo stworzyły rasizm.**

Wielu ludzi uważa, że rasizm należy do ludzkiej natury, i że zawsze będzie wśród nas istniał. W rzeczywistości jednak rasizm nie jest zaszyty w naszych mózgach. Najlepszym na to dowodem jest fakt, że nie zawsze istniał on wśród ludzi.

Rozwój rasizmu jest głęboko powiązany z powstaniem kapitalizmu – dlatego też nie pozbedziemy się go, jeśli wpiery nie rozprawimy się z kapitalizmem.

## Handel niewolnikami

Dyskryminacja rasowa pojawiła się wraz z transatlantyckim handlem niewolnikami. Towarzyszyła ona wyrastaniu Wielkiej Brytanii na kraj kapitalistyczny i światowe mocarstwo. W miarę swego rozwoju rasizm stał się bardzo efektywnym sposobem na dzielenie ludzi, którzy mogliby zagrozić kapitalistycznemu panowaniu.

Niewolnictwo miało podstawowe znaczenie dla wczesnego kapitalizmu, zaś rasizm stał się jego uzasadnieniem. Pomiędzy początkiem XVI wieku a rokiem 1870 przetransportowano do obu Ameryk do 13 milionów niewolników, gdzie pracowali oni na plantacjach trzciny cukrowej, tytoniu i bawełny. By pozyskać taką liczbę żywych niewolników do pracy w koloniach prawdopodobnie schwymano w Afryce aż 21 milionów ludzi.

W XVII i XVIII stuleciu nowo wyrosła w Europie warstwa kapitalistycznych kupców wiele mówiła o ocenianiu ludzi na podstawie ich indywidualnej wartości, oraz o równych szansach dla każdego. Te idee znalazły wyraz w hasłach rewolucji burżuazyjnych: „wszyscy ludzie zostali stworzeni równi” w USA, oraz „wolność, równość, braterstwo” we Francji. Jednak w tym samym czasie, gdy formułowano te zasady, nowi kapitaliści zarabiali pieniądze na brutalnym, lecz ogromnie zyskownym handlu niewolnikami.

Ta sprzeczność została rozwiązana poprzez rozwinięcie uprzedzeń rasowych, które miały na celu dehumanizację czarnej ludności. Idee rasistowskie pojawiły się najpierw wśród plantatorów w Indiach Zachodnich i obu Amerykach.

Gdy pierwsi Europejczycy przybyli do Ameryki najpierw zmusili Rdzennych Amerykanów [tzw. Indian (przyp. tłum.)], by pracowali dla nich. Jednak przepracowanie w połączeniu ze sprowadzonymi z Europy chorobami

zakaźnymi doprowadziły do katastrofalnego spadku populacji.

W tej sytuacji plantatorzy sięgnęli najpierw po robotników kontraktowych z Europy. Przez większą część XVII w. to oni, a nie niewolnicy, stanowili większość robotników na plantacjach. Choć ich kontrakty były zawierane na czas określony, to jednak wielu z nich umierało przed upływem terminu umowy.



Toussaint L'Ouverture

Plantatorzy odkryli, że importowani z Afryki niewolnicy również nadają się do pracy, a w przypadku ich śmierci można było sięgnąć do łatwo dostępnych obfitych dostaw nowej siły roboczej. Ogromna skala transatlantyckiego handlu niewolnikami wyróżnia to zjawisko na tle wszystkiego, co kiedykolwiek wydarzyło się w Afryce czy gdziekolwiek indziej na świecie. Tak więc najpierw przyszło niewolnictwo, rasizm zaś podążał w ślad za nim. Usprawiedliwieniem dla nich było to, że Afrykańczycy jakoby byli naturalnie stworzeni do niewolnictwa, a poza tym nie byli w pełni ludźmi.

## Uprzedzenia

Początkowo te koncepcje rozchodziły się wśród plantatorów powtarzane z ust do ust, jednak potem zaczęły się głębiej zakorzeniać w społeczeństwie. Po upływie stulecia mądrzy Europejczycy z dumą prezentowali swe uprzedzenia w

książkach, takich jak „Historia Jamajki” Edwarda Longa, wydana w 1774 r.

Praca ta, pretendująca do miana traktatu naukowego, zawierała na przykład takie fragmenty na temat czarnoskórych: „Gdy zastanawiamy się nad naturą tych ludzi i ich odmiennością od całej reszty ludzkości, czyż nie musimy dojść do wniosku że są oni innym gatunkiem tego samego ro-

zycy i Indianie pracowali razem, a nawet dzielili te same kwatery mieszkalne”. „Nie pojawił się jeszcze wtedy żaden wyraźny podział pracy ze względu na rasę, który określałby jaka praca przynależała do poszczególnej grupy. Wiemy, że co najmniej niektórzy biali pracownicy byli świadomi wspólnoty losu, jaka łączyła ich z czarnymi.”

Jednak liczba czarnych określanych jako niewolnicy wzrastała lawinowo. W roku 1670 wprowadzono prawo zabraniające czarnym posiadania własności. Na początku stulecia niektórzy wolni czarni posiadali swych własnych, niewolnych robotników. To, co było do tej pory odchyleniem od istniejącej normy, wtedy właśnie zostało zakazane.

Władcy kolonii mieli wiele powodów, by propagować rasizm. Na przestrzeni ostatniej dekady robotnicy wszczęli całą serię buntów i rządzący pragnęli zapobiec powstaniu więzi solidarności pomiędzy biedakami o różnym pochodzeniu.

Usprawiedliwiane przez rasizm niewolnictwo odegrało kluczową rolę w gromadzeniu przez kapitalistów zasobów pieniężnych, które potem miały sfinansować uprzemysłowienie – proces nazywany przez Karola Marksa „pierwotną akumulacją kapitału”.

## Bunt niewolników

Na szczęście przejawom rasizmu zawsze towarzyszyły liczne przykłady ludzi łączących się w walce przeciwko niemu. Świat zaszokował słynny bunt pod wodzą Toussaint L'Ouverture na wyspie znanej obecnie jako Haiti. Niewolnicy powstałi i pokonali armię francuską. Inspiracją dla buntowników była Rewolucja Francuska, której hasła równościowe postanowili oni potraktować poważnie. W liście z 1792 r., który przywódcy rewolty niewolników skierowali do kolonialnego zgromadzenia w St. Dominique, Toussaint pisał: „Tak panowie – jesteśmy wolni, tak jak wy, i tylko dzięki waszej chciwości i naszej ignorancji aż po dziś dzień ktokolwiek jeszcze może być utrzymywany w niewolnictwie”.

Klasa rządząca Wielkiej Brytanii w końcu została zmuszona do zniesienia niewolnictwa, jednak w żadnym wypadku nie powodowała nią w tym akcie sympatia dla ofiar. Ustawa abolicyjna przeznaczyla 20 milionów funtów na rekompensatę, lecz pieniądze te miały trafić do właścicieli niewolników, a nie do byłych niewolników, którzy po wyzwoleniu musieli jeszcze płacić czynsz swym poprzednim właścicielom.

dzaju? Orangutan w swym kształcie jest o wiele bardziej podobny do rasy czarnej niż ta ostatnia jest podobna do białych”.

Odrażające koncepcje właścicieli niewolników zyskały popularność również w Wielkiej Brytanii, szczególnie w wyższych sferach. Oświeceniowy filozof David Hume pisał w roku 1753: „Nigdy nie było cywilizowanego narodu o karnacji innej niż biała: żadnego złożonego przemysłu, żadnej sztuki, żadnej nauki”. Long i Hume nie tylko powtarzali panujące uprzedzenia, lecz również rozwijali nowe idee uzasadniając je za pomocą filozoficznej i naukowej terminologii.

## Wspólnota losu

Marksistowski historyk Brian Kelly badał historię brytyjskiej kolonii Chesapeake Bay w Wirginii w decydującym dla powstania rasistowskich idei stuleciu. Kelly ukazuje, że nie było „czymś niezwykłym w pierwszej połowie XVII w. że Afrykańczycy, Europej-

# rasizm?

Rasizm nie zniknął wraz z ustaniem swej pierwotnej przyczyny. Z małymi modyfikacjami zaczął on pełnić rolę użytecznego narzędzia w zarządzaniu imperium. Poddani imperium nie byli już określani mianem zwierząt czy podludzi. Stali się oni niewdzięcznymi dziećmi, które muszą być wychowywane poprzez „twardą miłość”. Wraz ze schyłkiem imperium po II wojnie światowej rasizm został przeformułowany tak, by usprawiedliwiać obawy i nienawiść żywione wobec imigrantów. Obecnie nasi władcy wolą mówić o różnicach kulturowych, a nie rasowych. Gdy jednak nadchodzi kolejny kryzys społeczny rządzący powracają do oryginalnej formuły i różnice kulturowe raz jeszcze stają się podziałami rasowymi.

## Konstruowane pojęcie

Pojęcie rasy jest konstruowane w kontekście społecznym i nie ma ono oparcia w prawdziwej nauce. Jednak rasizm jest obecnie społecznym faktem i nikt, kto ma nadzieję zmienić nasze społeczeństwo, nie może tego faktu ignorować.

Dlaczego więc rasizm przetrwał upadek niewolnictwa? Karol Marks twierdził, że stało się tak, ponieważ ra-

sizm zapewnia kapitalistom wiele korzyści. Do swoich wniosków doszedł on obserwując podziały pomiędzy irlandzkimi imigrantami w Anglii i

ski nienawidzi robotnika irlandzkiego, gdyż widzi w nim konkurenta, obniżającego jego poziom życia. Irlandczyk odplaca się pięknym za nadobne.



30.05.10 Warszawa. Demonstracja ws. zastrzelonego przez policję Maxwella Itoyę.

„rdzennymi” robotnikami. Argumentacja Marksa ukazuje, że rasizm nie jest związany z jakąś szczególną cechą fizyczną, na przykład z kolorem skóry. Pisał on: „Zwyczajny robotnik angiel-

Ten antagonizm jest sztucznie podtrzymywany i podsyćany przez prasę, kościelną ambonę, satyrę, mówiąc krótko wszystkimi środkami, jakie są do dyspozycji klasy rządzącej. Ta-

jemnica niemocy angielskiej klasy pracującej jest zawarta w tym antagonizmie”.

Marks wymienia trzy czynniki, które warunkują istnienie rasizmu. Pierwszym jest ekonomiczna konkurencja pomiędzy pracownikami. Drugim czynnikiem jest ciągłe odnawianie rasizmu przez klasę kapitalistyczną. Trzecim jest atrakcyjność idei rasistowskich dla pracowników, którzy uważają, że mogą skorzystać ekonomicznie na ucisku rasowym. Niektórzy biali pracownicy przyjmują rasizm, gdyż zdaje się on proponować rozwiązania dla ich rzeczywistych, życiowych problemów.

W obecnej sytuacji wyobraźmy sobie pracowników, którzy narzekają na brak mieszkań komunalnych. Kiedy twierdzą oni, że winni temu są imigranci zajmujący te mieszkania, nie tylko myślą się, lecz również „rozwiązanie” które postulują w rzeczywistości osłabia ich pozycję.

Rasizm służy interesom kapitalistów, lecz nie rasistowskich pracowników. Twierdzenie to poparły wyniki przełomowych badań, przeprowadzonych na początku lat 70-tych ubiegłego wieku przez Alberta Szymanskiego. Poddał on analizie płace w całych Stanach Zjednoczonych. Jeśli rasizm przynosi korzyści białym pracownikom, to logiczne byłoby spodziewać się, że białym lepiej się powodzi w najbardziej rasistowskich stanach.

Badania Szymanskiego pokazały, że biali pracownicy w rasistowskich stanach mieli wrażenie, że powodzi im się lepiej. W rzeczywistości jednak ich sytuacja była gorsza niż białych w tych stanach, w których pracownicy byli bardziej zjednoczeni.

Tłumaczył Jacek Szymański

## Wielki dzień antyfaszystów w Grecji

22 marca był wielkim dniem – było ponad 20 tys. ludzi na ulicach Aten.

Na północy kraju, w Salonikach, było 3 tys., a 1 tys. w Chanii na Krecie – bardzo dużo jak na te miasta.

Ruszył marsz. Przodem szli imigranci, zbieracze truskawek z Manolady, którzy ciągle walczą za sprawiedliwością po tym, jak szefowie strzelali do nich w zeszłym roku.

Po nich szli rodzice Shehzada Luqmana, pakistańskiego robotnika zamordowanego przez rasistów, oraz imigranci, którzy przeżyli zatonięcie łodzi po natknięciu się na policję.

Wszystkie związki zawodowe wsparły protesty, zarówno lokalne jak i ogólnokrajowe.

Marsze miały miejsce zaraz po strajku generalnym sektora publicznego przeciwko masowej likwidacji miejsc pracy. Wielu ze strajkujących

wzięło w nich udział, tak jak wielu emigrantów z Afryki.

Po marszu wystawiono wzruszającą sztukę teatralną o silnym przesłaniu antyfaszystowskim i odbył się koncert w centrum Aten do godziny 21.00.

Marsz był ważnym krokiem w kierunku zatrzymania i odwrócenia rasistowskiej polityki rządu oraz pokonania faszystowskiego Złotego Świtu

Dwóch działaczy Złotego Świtu musiało uciec dla ratowania skóry po tym, jak parlament zawiesił ich immunitety. Dokładamy wszelkich starań, by wszyscy oni zostali uwięzieni.

**Petros Constantinou,**  
(Ruch Przeciwko Rasizmowi i Zagrożeniu Faszystowskiemu - KEERFA)

Tłumaczył Marek Uchan



22.03.14 Ateny

# ANI ZACHÓD ANI ROSJA: Nie dla imperialistycznych gier wojennych o Ukrainę

## Oświadczenie Nurtu Międzynarodowego Socjalizmu

Pojawienie się na ulicach Krymu żołnierzy rosyjskich w nieoznakowanych mundurach i reakcja na to ze strony Zachodu i nowego rządu ukraińskiego doprowadziła Ukrainę na skraj wojny.

Ze swojej strony administracja USA ogłosiła wysłanie samolotów bojowych do Polski i na Litwę. Hipokrytycznie potępia rosyjską interwencję na Krymie - zapominając nie tylko o własnych wojnach w Iraku i Afganistanie, ale także o akcjach na swoim "podwórku", jak blokada morską Kuby w październiku 1962 r. i inwazja na Panamę w grudniu 1989 r.

W tym zderzeniu między imperializmem zachodnim i rosyjskim nie możemy popierać żadnej ze stron. Przeciwstawiamy się interwencji na Ukrainie jakiegokolwiek państwa NATO i Unii Europejskiej. Przeciwstawiamy się także jakiegokolwiek interwencji rosyjskiej.

Mocarstwa imperialistyczne próbowały i próbują użyć obecnego kryzysu, by ukształtować przyszłość Ukrainy zgodnie z własnymi interesami. Rosjanie liczyli na Wiktora Janukowycza, a rzesza polityków zachodnich interweniowała bezpośrednio w protestach na Majdanie.

Nie ma świadomego parcia ku wojnie ani w Waszyngtonie ani w Moskwie, ale wojna może być wynikiem, jeśli konflikt będzie eskalował.

## Nie ma postępowego imperializmu

We współczesnym kapitalizmie imperializm jest systemem konkurencji ekonomicznej i geopolitycznej między czołowymi mocarstwami.

Wielu ludzi, którzy szczerze przeciwstawiają się wojnie i społecznej niesprawiedliwości, jest przyciąganych do popierania albo tego, co postrzegają jako postępowość Zachodu (głównie w postaci "modernizującej" UE) albo Rosji (często ci sami ludzie, którzy mieli iluzję w socjalistycznej naturze ZSRR).

Dla niektórych tylko Zachód może być imperialistyczny, dla innych tylko Rosja.

Musimy odrzucić obie te pozycje. Oczywiście jasne hasło internacjonalistyczne "główny wróg jest we własnym kraju" ma zastosowanie, ale w żadnej mierze nie jest to równoznaczne z malowaniem jakiegokolwiek mocarstwa imperialistycznego w konflikcie z klasą

panującą własnego państwa w postępowych kolorach.

Tradycja socjalizmu oddolnego Nurtu Międzynarodowego Socjalizmu, której hasło "Ani Waszyngton ani Moskwa" pomogło socjalist(k)om utrzymać orientację w czasie zimnej wojny, nigdy nie była bardziej aktualna.

## Dwa główne nacjonalizmy

Dwa główne nacjonalizmy obecnie dzielą ludzi na Ukrainie. Nacjonalizmy

rosyjskimi na wschodzie symbolizuje i umacnia te nacjonalizmy - i podziały wśród pracowników w obu częściach kraju.

## Putin nie jest siłą antyfaszystowską

Obecność faszystowskich ministrów w nowym rządzie ukraińskim jest ciosem dla tych, którzy walczą o zmianę społeczną i więcej demokracji. Wynika ona jednak z istotnej roli granej przez faszystów w okupacji Majdanu. Było to

strowie faszystowscy nie stanowią żadnej bariery dla wsparcia nowego rządu. A politycy zachodni byli gotowi spotykać się i przemawiać na tej samej platformie z liderami faszystowskimi na Majdanie.

## Ataki na pracujących i ich walka

W dodatku do ataków na pracowników przez polityków ukraińskich służącym interesom oligarchów, mocarstwa imperialistyczne dodają obecnie własną presję z zewnątrz na standard życia zwykłych ludzi na Ukrainie. 11 miliardów euro pomocy ostatnio ogłoszonej przez Unię Europejską zależy od zgody Ukrainy na umowę z MFW i wynikające z niej cięcia. MFW naciska na przykład na zniesienie dopłat do cen paliw konsumpcyjnych. Z rosyjskiej strony Gazprom już zdecydował o wycofaniu od 1 kwietnia redukcji cen gazu zaofiarowanej Janukowyczowi przez Putina.

Istnieje powszechna opozycja wobec władzy oligarchicznej zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie kraju - zarówno na Majdanie, jak i prorosyjskich protestach - ale podziały nacjonalistyczne obecnie uniemożliwiają jedność pracowników i ubogich przeciw niej.

Najlepsza nadzieja na przyszłość leży w zjednoczeniu pracowników w protestach i strajkach przeciw wszystkim oligarchom, jednocześnie przekraczającym nacjonalizmy dostarczające wsparcia imperialistycznym grom wojennym. Wybuch gniewu na Majdanie przeciw Janukowyczowi miał u swych korzeni opozycję wobec nędzy, surowych oszczędności i prywatyzacji narzuconych ludności Ukrainy przez wszystkie sekcje oligarchów oraz zarówno MFW-UW, jak i Moskwę.

Może wydawać się to obecnie odległym celem, ale przykład Bośni, gdzie protestujący z klasy pracowniczej aktywnie przeciwstawiają się nacjonalistycznym wrogom, które doprowadziły do śmierci 100 tys. ludzi w mniej niż czteromilionowym kraju, pokazuje, że taka jedność jest możliwa. Jeśli lewica w Europie podniesie walkę przeciw interwencji i surowym oszczędnościom, może to pomóc w rozwoju alternatywy lewicowej na Ukrainie.

**Koordinacja Nurtu Międzynarodowego Socjalizmu (IST)**  
9 marca 2014 r.

**Tłumaczył Filip Ilkowski**  
(IST jest nurtem, przy którym jest afiliowana Pracownicza Demokracja)



Żołnierze rosyjscy i amerykańscy.

te są poplątane z popieraniem mocarstw zachodnich i Rosji.

Nacjonalizm antyrosyjski, który jest najsilniejszy na Ukrainie Zachodniej, ma głębokie korzenie. Rosja dominowała nad Ukrainą od czasu uzyskania niepodległości w 1991 r. Pamięć rosyjskiej opresji wewnątrz ZSRR jest wciąż żywa i sięga nawet wcześniej do walk niepodległościowych z pierwszej połowy XX wieku.

Trzeba także pamiętać, że Tatarzy krymscy (około 12 % ludności Krymu) byli zesłani do Uzbekistanu przez Stalina w 1944 r. i zaczęli powracać w większych liczbach dopiero w ostatnich dekadach. Strach i niechęć wobec władzy rosyjskiej pomogły w tworzeniu wyidealizowanego obrazu Zachodu.

Z drugiej strony miliony osób rosyjskojęzycznych identyfikują się z Rosją. Jednym z pierwszych posunięć nowego rządu ukraińskiego po upadku Janukowycza było pozbawienie języka rosyjskiego oficjalnego statusu. Zachęciło to do masowych protestów na wschodzie kraju.

Powiewanie flagami nacjonalistycznymi na Ukrainie Zachodniej i flagami

możliwie, ponieważ lewica na Ukrainie jest historycznie słaba, ale również stanowiło poważną barierę dla rozwoju zorganizowanej lewicy podczas protestów.

Jednak ci, którzy utrzymują, że obalenie Janukowycza było "puczem faszystowskim", papugują propagandę moskiewską. Upadł on, ponieważ część oligarchii, która poprzednio za nim stała, wycofała swoje poparcie w kontekście masowych protestów i walk skutkujących śmiercią około stu protestujących.

Obecność faszystów w rządzie w żadnym razie nie usprawiedliwia interwencji Władimira Putina na Ukrainie.

Absurdem jest sugerowanie, że walczy on z faszyzmem. W Rosji Putin czyni użytek ze skrajnie prawicowego polityka Władimira Żyrinowskiego i przyryka oko na działalność grup faszystowskich.

A przy słabości lewicy na Ukrainie rosyjska interwencja imperialistyczna umacnia wszelkie formy nacjonalizmu, włączając faszystowską.

Z drugiej strony dla Zachodu mini-



# \* Strajki \* Protesty \* Strajki \* Protesty \*

## Elektrownia i Kopalnia Bełchatów „MIEDZA” Nie dla „optymalizacji kosztów”



17 marca około 1300 osób wzięło udział w manifestacji na ulicach Bełchatowa, zorganizowanej przez Porozumienie Związków Zawodowych Elektrowni i Kopalni Bełchatów „MIEDZA”. Górnicy, energetycy i pracownicy spółek zależnych oraz wspierający ich mieszkańcy miasta protestowali przeciwko strategii Polskiej Grupy Energetycznej, która polega na zwalnianiu, obniżaniu wynagrodzeń, wyzysku i łamaniu praw pracowniczych. Na proteście byli obecni też przedstawiciele związków zawodowych z innych branż i regionów Polski. Związkowcy zapowiadają dalsze, coraz ostrzejsze protesty, w przypadku, gdy ich postulaty nadal będą ignorowane.

## Pielęgniarki – Brzeskie Centrum Medyczne Okupacja trwa

Zdeterminowane pielęgniarki kontynuowały protest, który zaczął się na początku marca dwugodzinnym strajkiem, kontynuowany następnie jako okupacja gabinetu dyrektora Centrum. Początkowo pielęgniarki i położne żądały 500 złotych podwyżki, lecz w czasie negocjacji z pracodawcą obniżyły swoje żądania do 300 złotych. Niestety, nawet takie ustępstwo nie skłoniło dyrekcji do realizacji żądań.

## Kopalnia Konin Przeciw atakom na prawa pracownicze

Kopalniane związki rozważają rozpoczęcie działań protestacyjnych. Ma to związek z pismem zarządu PAK KWB SA z końca lutego, w którym zawiadamia o wprowadzeniu szeregu niekorzystnych dla pracowników rozwiązań. Dyrekcja planuje m.in. zawieszenie układu zbiorowego na 3 lata, ograniczenie funduszu wynagrodzeń i dodatkowych świadczeń. Związkowcy zapowiadają rozpoczęcie przygotowań do sporu zbiorowego i w konsekwencji strajku.

## Nauczyciele Obrona Karty Nauczyciela

ZNP zajęło krytyczne stanowisko wobec trybu zatrudniania specjalnych asystentów nauczycieli w szkołach podstawowych i specjalnych. Jest to pozorna pomoc, natomiast osłabia pozycję nauczycieli wobec pracodawcy. Chodzi o to, że status i zakres obowiązków takich osób jest nie jasno określony, często będą musiały one mieć takie same kwalifikacje jak nauczyciele, ale nie będą objęte Kartą Nauczyciela. Zdaniem ZNP może to oznaczać, że z czasem asystenci nauczyciela będą zastępować nauczycieli, zwłaszcza, że ich wynagrodzenie ma być niższe nawet o połowę od pensji nauczycielskiej. ZNP oczekuje wpisania stanowiska asystenta nauczyciela do ustawy Karta Nauczyciela albo jasnego i klarownego opisanie jego kompetencji. Związek Nauczycielstwa Polskiego nie wyklucza wznowienia ogólnopolskiej akcji protestacyjnej „Dość tego”. Może to oznaczać strajk i wyjście nauczycieli na ulicę.

## Skarżysko Kamienna Protest przed UM

25 marca kilkudziesięciu pracowników administracji i obsługi oświaty demonstrowało przed Urzędem Miasta. Protest zorganizowany został przez OPZZ „Konfederację Pracy”, a wymierzony był przeciwko planowanym zmianom w placówkach oświatowych dotyczącym usług w zakresie żywienia czy sprzątnięcia. Sprzątaczkę, kucharkę, intendencję i konserwatorów obawiają się, że zmiany te mogą skutkować zwolnieniami. Nie zgadzają się, by oszczędności w oświacie odbywały się ich kosztem. Protestujący mieli ze sobą petycję ze swoimi żądaniami, którą przekazali władzom miasta.

## Emercy Blokowanie ulicy

26 lutego we Wrocławiu miał miejsce uliczny protest emerytów polegający na ciągłym przechodzeniu po pasach. Protestowano w ten sposób przeciwko niskim emeryturom i rentom.

## PKP “Dziś pikieta, jutro tory”

5 marca przed siedzibą Centrali PKP Polskie Linie Kolejowe SA w Warszawie odbyła się pikieta zorganizowana przez Sekcję Zawodową Infrastruktury Kolejowej NSZZ „Solidarność”. Kilkuset związkowców przy dźwiękach syren protestowało przeciwko zwolnieniom pracowników, pogorszającym się warunkom pracy i przeciwko planowanym, niekorzystnym zmianom w zapisach Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Protest wsparli związkowcy z Federacji ZPP PKP. Zebrani zapowiedzieli dalsze protesty.

## Anwil SA - Włocławek Chcą podwyżek

W Anwili 5 związków tworzących Wspólną Reprezentację Związkową od grudnia ub. roku negocjuje podwyżki wynagrodzeń. Ponieważ dotychczasowe rozmowy nie przyniosły rezultatu, od 10 marca w zakładzie trwa spór zbiorowy. Chodzi o 200 złotych podwyżki płacy zasadniczej i premie.

## Energa Operator – Kalisz Pikieta przeciw zwolnieniom

27 lutego około 100 związkowców ze spółki Energa Operator SA w Kaliszu, Elektrociepłowni Piwonice SA i PEC Kalisz SA protestowało przed Urzędem Miejskim w Kaliszu przeciwko niejasnemu sposobowi restrukturyzacji w przedsiębiorstwie. Pracownicy sądzą, że dotychczasowe działania pracodawcy są dla nich zagrożeniem i obawiają się zwolnień.

## ENEA Strajkują o gwarancje zatrudnienia

Związki zawodowe działające w ENEA wspólnie ogłosiły 10 marca br. pogotowie strajkowe, a 24 marca pracownicy Grupy Kapitałowej ENEA w Poznaniu rozpoczęli strajk. Związkowcy zarzucają pracodawcy, że prowadzi pozorowany dialog społeczny, stosuje politykę faktów dokonanych, przeprowadza zmiany niezgodne z zawartymi porozumieniami zbiorowymi. Żądają respektowania już zawartych uzgodnień i podpisania porozumienia, które gwarantowałoby pracownikom zatrudnienie do 2018 r.

## Fiat Auto Poland Żądamy podwyżki!

W spółce ruszyły negocjacje płacowe. Solidarność w związku z bardzo dobrym wynikiem finansowym FAP w zeszłym roku domaga się 420 zł podwyżki brutto. Wanda Stróżyk, przewodnicząca zakładowej Solidarności, argumentuje, że ostatnie zbiorowe podwyżki wynagrodzeń były w zakładzie 3 lata temu i czas, by firma podzieliła się zyskiem z pracownikami, bo to oni go wypracowali. Ponadto przewodnicząca zarzuca władzom spółki, że niepotrzebnie przeprowadziły grupowe zwolnienia w zeszłym roku. Skoro produkcja w zakładzie trwa 6 dni w tygodniu, to znaczy, że znaczną część miejsc utraconych w wyniku tych zwolnień można było uratować: - Z naszych wyliczeń wynika, że każda robocza sobota całej fabryki to odpowiednik ok. 170 dodatkowych miejsc pracy przy pięciodniowym tygodniu pracy - mówi przewodnicząca Stróżyk.

## Polskie Porty Lotnicze Możliwy strajk na lotnisku Chopina

Pracownicy z Polskich Portów Lotniczych znaleźli się pod silnym atakiem ze strony pracodawcy. Najpierw 19 marca władze Polskich Portów Lotniczych wypowiedziały układ zbiorowy pracy, a następnie dyrektor PPL zapowiedział zwolnienie kilkuset osób. Związkowcy nie wykluczają, że odpowiedzą strajkiem.

## Pogotowie ratunkowe - Wrocław Strajk włoski

Pracownicy wrocławskiego pogotowia ratunkowego zdecydowali o podjęciu od 23 marca strajku włoskiego. To reakcja na cięcia (np. zmniejszenie ilości zespołów specjalistycznych), niskie pensje i zastraszanie. Protest będzie polegał m. in. na drobniagowym wypełnianiu procedur medycznych, np. każdemu pacjentowi będzie wykonywana pełna diagnostyka przedszpitalna.

## Lidl Blokada kas

Trwa akcja Solidarności w Lidlu. 1 marca związkowcy z Regionu Jeleniogórskiego NSZZ Solidarność przeprowadzili protest w 7 sklepach tej sieci. Polegał on na płaceniu bilonem za zakupy, co powodowało blokowanie kas. Wszystkie osoby biorące udział w proteście miały widoczne emblematy związkowe. Akcje w sklepach Lidla są odpowiedzią na łamanie praw pracowniczych i utrudnianie działalności związkowej, a zwłaszcza na bezpodstawne zwalnianie za działalność związkową.

Film:

# Tajemnica Filomeny

Już od dawna nie jest tajemnicą, że polityka realizowana przez kościelnych hierarchów często polega na zamiataniu pod dywan wykroczeń osób duchownych. Dopiero od niedawna o błędach i niegodziwościach popełnianych przez kler zaczęto mówić głośno.

Jednym z krajów, które bardzo długo zmagaly się ze złą milczeniem w tej sprawie, jest Irlandia. Z pedofilią zapewne jeszcze długo Kościół sobie nie poradzi, jednakże molestowanie seksualne to niejedyny z tych wstydlivych problemów.

Od późnych lat 40-tych aż do lat 70-tych za pośrednictwem zgromadzeń zakonnych sprzedano z Irlandii, głównie do USA, ponad 2 tysiące noworodków i dzieci w wieku niemowlęcym. Szacuje się, że ten adopcyjny biznes przyniósł około 50 mln dolarów (wartość dzisiejsza). Jedno dziecko kosztować miało w dzisiejszych pieniądzach ok. 4,5 tys. dolarów.

W 1996 roku irlandzki reporter Mike Milotte napisał książkę *Banished Babies* (w wolnym tłumaczeniu: *Zapomniane Dzieci*) i zrealizował film dokumentalny pod tym samym tytułem. Reportaż Milotte okazał się kamieniem milowym w przełamaniu milczenia, choć wówczas był to temat niemalże nietykany. Tabu, które przepadło bez echa.

Dopiero w 2002 wstrząsnął światem

o wiele mniej informacyjny, za to obrazowy i poruszający film Petera Mullana *Siostry Magdalenki* (ang. *The Magdalene Sisters*), który otrzymał Złote Lwy w Wenecji, ogromne uznanie krytyków i dużo mniejsze uznanie Kościoła.

*Tajemnica Filomeny* (ang. *Philomena*) w reżyserii Stephena Fearsa (znany przede wszystkim z *Niebezpiecznych Związków* (ang. *Dangerous Liaisons*; 1988), *Królowej* (ang. *The Queen*; 2006) i *Niewidocznych* (ang. *Dirty Pretty Things*; 2002), o której było głośno od sierpnia ubiegłego roku, trafiła do polskich kin stosunkowo późno (21 lutego br.).

*Tajemnica Filomeny* sprowadza historię dobrze już znaną, do poziomu indywidualnego, wręcz intymnego. Filomena Lee (w tej roli doskonała Judie Dench) postanawia po 50 latach odszukać nieślubnego syna, który został sprzedany do adopcji w USA. Pomoc ma jej w tym Martin Sixsmith (Steve Coogan, znany przede wszystkim z ról komediowych, naprawdę dobry w niespodziewanie odmiennej kreacji). Sixsmith, dziennikarz polityczny, specjalista od zimnej wojny, pogrążony w depresji po utracie pracy dla rządu Tony'ego Blaira i prostoduszna, głęboko wierząca Irlandka zaczytująca się naiwnymi romansidami, to duet w pewnym sensie komiczny.

Historia jest oparta na faktach, choć nie jest ich wiernym odwzorowaniem.

Choć film wyodróżnia różnice klasowe między parą głównych bohaterów, prawdziwa Filomena Lee nie jest wcale naiwną zdewociałą staruszką, a otwartą i tolerancyjną emerytowaną pielęgniarką psychiatryczną; nie pojechała też do USA z Sixsmithem, a tajemnicę tożsamości syna rozwikłała córka pani Lee – Jane, przy pomocy internetu i archiwów zakonnych.

Sama Lee podkreśliła również w jednym z wywiadów, że konwent, w którym przebywała, nie był tak rygorystyczny, jak klasztor Magdalenek. Warto nadmienić, że w przypadku filmu *Siostry Magdalenki* było wręcz odwrotnie, jedna z byłych "podopiecznych" Mary-Jo McDonagh krytykowała reżysera za wyłagodzenie realiów panujących w domach dla upadłych kobiet prowadzonych przez Magdalenki.

Fakt, że historia Filomeny została przez Hollywood podkoloryzowana jest sprawą zupełnie drugorzędną. Film spotkał się ze sporą dozą krytyki, za rzekomy atak na Kościół. Uwadze większości obrońców Kościoła umyka jednak fakt, że nie wypowiada Filomena walki ani Bogu, ani Kościołowi ani tym bardziej wierze.

Więcej, w duchu religii i nauki kościoła wybacza ona swoim "oprawcom".

Trudno nie zgodzić się z czterema nominacjami oskarowymi, czy nagrodą za najlepszy scenariusz na festiwalu w Wenecji. W *Tajemnicy Filomeny* nie ma tragicz-

nych zwrotów akcji, ani nadmiernego melodramatyzmu. Jest życie i dramat kobiety skrzywdzonej przez niedorzeczny system.

Bo nie o Kościół tu chodzi, ani o religię, a o system, który zniszczył życie tysięcy kobiet i dzieci, umożliwiając zniewolenie i poniżenie oraz totalną kontrolę poprzez stygmatyzowanie kobiet za samotne macierzyństwo, obciążanie ich karą za aktywność seksualną przy jednoczesnym braku jakiegokolwiek edukacji seksualnej.

U podstaw maszyny biznesowej pozwalającej na sprzedaż dzieci "upadłych" kobiet, wyzyskiwanie ich przez niewolniczą (jak w przypadku Magdalenek) lub po prostu nieodpłatną (jak to było z Filomeną) pracę leży tak naprawdę systematyczny ucisk kobiet. Nawet same zakonnice były nieświadomie jego ofiarą.

*Banished Babies* działa jako grupa na portalu społecznościowym Facebook. Liczy 343 członków. Pomaga matkom i dzieciom w poszukiwaniach i spotkaniach po latach.

Ela Bancarzewska



Sophie Kennedy Clark jako młoda Filomena.

# Margaryna pogardy

Producent margaryny Bielmar wypuścił na rynek "specjalną edycję", na której opakowaniu widnieją obrazek stereotypowego "Murzynka" z wydętymi ustami. Społeczność afrykańska w Polsce (między innymi fundacja *Afryka Inaczej*) zaprotestowała przeciwko takiej kolonialnej retoryce, nawołując do bojkotu produktu.

Protest ten wywołał burzę i nacjonalistyczny odruch polskiej prawicy w stylu "zaden Afrykanin nie będzie nam mówił co mamy kupować". Poseł PiS-u Stanisław Pięta umieścił na Twitterze następujący wpis: *Polityczna poprawność kompromituje swoich wyznawców. Od dzisiaj wszyscy kupujemy "palmę z murzynkiem" z bielskiego "Bielmaru"* ;)

Tyle tylko, że w Polsce bardzo potrzebna jest "polityczna poprawność". Słowo "murzynek" w najlepszym razie kojarzone z popularnym ciastem czekoladowym, niesie jednak bardzo protekcyjny i pogardliwy przekaz.

Najczęściej bowiem za słowem "murzyn" kryje się stos uprzedzeń rasowych, negatywnych skojarzeń i stereotypów. Kolokwialne idiomy "sto lat za murzynami" czy "nie będę robił za murzyna" - nie wspominając już nawet o tych bardziej wulgarnych, bo są i takie - nie spadły z nieba.

W Polsce instytucjonalny rasizm ma się cał-

kiem dobrze. W 2010 roku policjant zastrzelił czarnoskórego Maxwela Itoję na stadionie dziesięciolecia i został uniewinniony. PZPN nie reaguje na rasizm wielu

kibiców (którzy między innymi rzucających w czarnoskórych piłkarzy bananami lub wydających charakterystyczne dźwięki imitujące te wydawane przez małpy). Ojciec Tadeusz Rydyk przed dziesiątkami tysięcy wiernych zgromadzonych na Jasnej Górze zwrócił się do czarnoskórego zakonnika: "Murzyn, on się nie mył wcale!". Poseł PiS-u, Artur Górski skomentował wybór Baracka Obamy na fotel prezydencki słowami: "koniec ery białego człowieka", jeszcze inny Poseł PiS-u Marek Suski podczas posiedzenia sejmowej komisji robiąc aluzję do czarnoskórego posła PO, Johna Godsona - "Wasz murzynek głośno mówi z wami". Wreszcie, rasizm jest powszechny wśród niektórych naukowców. Ostatnio Krystyna Iglicka, znana ekonomistka i demografka, stwierdziła, że Polska jest ostatnią szansą dla białego

człowieka w Europie.

Sprawa opakowania margaryny z "Murzynkiem" mogłaby się wydawać trzecioplanową, banalną i rozdmuchaną, ale ... w kraju, gdzie elity ciągle przyzwalają na rasizm i chętnie się wywyższają białej rasy; w kraju, gdzie nikt nie usuwa z forów internetowych rasistowskich komentarzy; w kraju, którego obywatele nie są rasistami, ale... jest to wciąż sprawa pierwszoplanowa.

Maciej Bancarzewski

# Muzyka: Illusion Opowieści

Illusion to polski zespół rockowy. Liderem grupy jest charyzmatyczny Tomasz Lipiński, znany również pod pseudonimem Lipa. Lipiński przez kilka ostatnich lat poświęcił się karierze solowej (między innymi udany projekt LiPaLi, który uświetnił znany muzyk sceny jazzowej - Tymon Tymański).

Na szczęście po szesnastu latach przerwy zespół znów zabrał się wspólnie do pracy i nagrał doskonałą płytę studyjną - *Opowieści*. Illusion gra alternatywną odmianę rocka z elementami hardcoru i grunge'u.

Jest też sporym ewenementem na polskim rynku muzycznym. Illusion nie jest czystą kopią takich zespołów jak Pearl Jam czy Rage Against the Machine. Zespołowi udało się połączyć cięższą wersję rocka z mocnymi i niebanalnymi tekstami śpiewanymi po polsku.

Dość agresywne brzmienie i charakterystyczny zachrypnięty głos Lipy przebiły się do stacji radiowych. Zespół stał się bardzo popularny nie tylko wśród młodych słuchaczy. Illusion powraca w dobrym stylu. Może nie odkrywa nowych muzycznych horyzontów, ale z pewnością jest świetnym antidotum na twórczość gwiazd wyprodukowanych masowo przez telewizyjne

fabryki celebrytów - Must be the Music czy Voice of Poland.

*Opowieści* dostępne w sklepach od 22 marca.

Maciej Bancarzewski

NOWA PŁYTA "OPowieści"

illusion

# Chcesz współpracować z nami?

Pracownicza Demokracja organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbывают się na nich **dyskusje o różnych aspektach antykapitalizmu**. Organizujemy też **większe spotkania publiczne pt. Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliżej Twojego miejsca zamieszkania**.

Zapraszamy na spotkania **Pracowniczej Demokracji** w **środy o godz. 18.30** w **Warszawie** u **FZZ "Metalowców"** **ul. Długa 29, I piętro, sala 107** (blisko stacji metra Ratusz) **Więcej info: tel. 022 847 27 03** **0697 05 40 40 lub pracdem@go2.pl**

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
<b>Warszawa:</b> 697 05 40 40	Sprzedaż gazety: <b>soboty, godz. 12.00-13.00</b> , Metro Centrum.
<b>Szczecin:</b> 693 001 424	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Wrocław:</b> 609 517 188	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Trójmiasto:</b> 511 109 055	Sprzedaż gazety: telefonicznie
<b>Słupsk:</b> 601 846 831	Gazeta: telefonicznie
<b>Warmińsko-Mazurskie</b>	Gazeta/kontakt: hiacynt.bis@interia.pl
<b>Kraków:</b> 511 067 583	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie
<b>Katowice:</b> 722 373 024	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Poznań:</b> 781 169 899	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Ostrołęka:</b> 696 382 051	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Kielce:</b> 604 49 73 30	Gazeta/kontakt: telefonicznie

## Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób homo-, bi- i transseksualnych.

### Organizacja

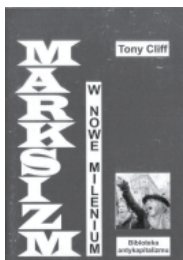
Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującemu chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)



**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł

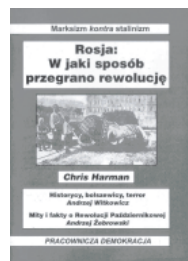


**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł

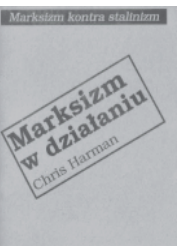
**Solidarność 1980-81 a PRL.**  
Analiza marksistowska  
C. Barker i K. Weber - 10 zł



**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł



**Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa**  
Tony Cliff - 10 zł



**Marksizm w działaniu**  
Chris Harman - 2 zł

Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 12, 01-900 W-wa 118  
tel.: 697 05 40 40  
pracdem@go2.pl  
pracowniczademokracja.org  
facebook.com/pracdem

## RUCH SPRAWIEDLIWOŚCI SPOŁECZNEJ

Do Warszawy 1 i 2 maja!

 **Ruch  
Sprawiedliwości  
Społecznej**

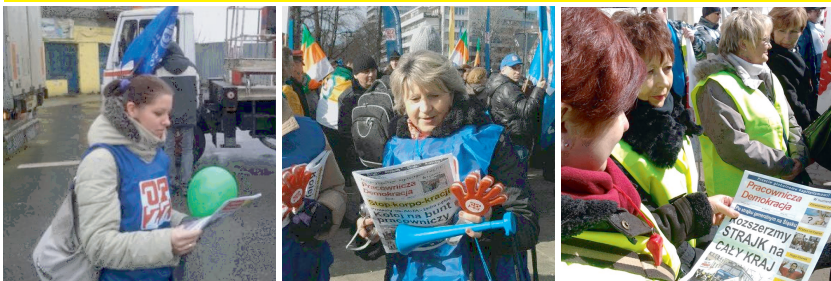
1 maja odbędzie się demonstracja organizowana przez Ruch Sprawiedliwości Społecznej, która poprzedzi odbywający się dzień później pierwszy ogólnopolski kongres nowej partii.

**Spotykamy się 1 maja o godz. 11.00  
przy Rondzie de Gaulle'a w Warszawie**

Zachęcamy do uczestnictwa!

Wszystkie osoby zainteresowane przyłączeniem się i aktywnym budowaniem RSS prosimy o kontakt pod naszym adresem mailowym [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl). Wejdź na stronę internetową Ruchu [rss.org.pl/poziom-1/](http://rss.org.pl/poziom-1/), tam znajdziesz instrukcje.

**KAPITALIZM NIE DZIAŁA -  
DZIAŁAJ Z NAMI**



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!**

Kontakt: PO BOX 12, 01-900 W-wa 118, [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

## Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 20 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety  
dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)



## WEEKEND ANTYKAPITALIZMU 2014

Warszawa, pt. 6 - niedz. 8 czerwca

Podczas Weekendu Antykapitalizmu będziemy mówić o alternatywie wobec systemu wyzysku, wojen i nędzy. Tematy m.in.: Stulecie wybuchu I wojny światowej, 10 lat w Unii Europejskiej, Dlatego należy zlikwidować OFE, Bieda, bezrobocie i walka związkowa, Gaz łupkowy a środowisko, Jak tłumaczyć krucjatę "antygenderową", Gospodarka światowa i zderzenie imperiów. Ciekawi mówcy. Zapraszamy do udziału!

**Zaznacz sobie w kalendarzu!**

*AntiCapitalist*